

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Hanny Połomskiej: *“Wszystko od słów zależy”*.
*Stylizacja językowa a przekład: francuskie i hiszpańskie tłumaczenie ‘Traktatu o luskaniu fasoli’ Wiesława Myśliwskiego***

Przedstawiona mi do oceny rozprawa doktorska mgr Hanny Połomskiej, zredagowana pod kierunkiem dr. hab. Marka Barana, prof. UG liczy aż 450 stron, składa się z 2 części głównych, teoretycznej oraz praktycznej, a każda z nich zawiera po 5 rozdziałów. Tekst główny poprzedza wstęp a na końcu drugiej części znajdziemy obszernie wnioski, dokładną i podzieloną na typy źródeł bibliografię oraz streszczenie w języku angielskim. Rozprawa zawiera więc wszystkie wymagane części i jest treściowo spójna i logiczna. Jej budowa całkowicie spełnia wymogi formalne stawiane rozprawom doktorskim w postępowaniach przewodowych.

Wstęp do rozprawy zawiera krótkie streszczenie poszczególnych rozdziałów i w zasadzie wprowadza jej wszystkie główne aspekty. Autorka w sposób bardzo precyzyjny i co najważniejsze, szczegółowy, nakreśla problematykę, stosowaną metodę, linie badawcze oraz cele naukowe, zarówno dla poszczególnych rozdziałów jak i dla całej pracy, które zostaną dokładniej rozwinięte w kolejnych partiach tekstu. W tej części zostają również wyjaśnione czytelnikowi motywy jej powstania, wynikające głównie ze specyfiki badanej powieści W. Myśliwskiego oraz jej tłumaczeń na języki romańskie.

Tematyka pracy, która zostaje zdefiniowana we wstępie, jest bardzo złożona, co zresztą sugeruje jej tytuł a zwłaszcza fraza *stylizacja językowa*. Kompleksowość zagadnień związanych z pojęciem stylu oraz stylistyki Autorka podkreśla już na początkowych stronach i należy podkreślić, iż udowadnia ich swoją doskonałą znajomość na przestrzeni całej rozprawy.

Rozdział pierwszy, zatytułowany „Kameleonowość stylu czyli styl w różnych ujęciach” doskonale osadza rozprawę przede wszystkim w szeroko pojętym kontekście historycznym oraz typologicznym. Na rys historyczny pojęcia stylu w różnych okresach językoznawstwa, począwszy od starożytności aż do czasów współczesnych, zostały poświęcone 4 podrozdziały, z czego ostatni, obejmujący analizę stylu w ujęciu różnych szkół językoznawczych oraz narodowych w XX wieku a także analizę zjawiska na różnych planach językowych, składa się aż z 14 części. Trzeba przyznać, iż rozmach, pasja i bez wątpienia duża wiedza Autorki jest szczególnie widoczna w tym rozdziale, gdyż porusza on, w sposób syntetyczny, wiele kwestii językoznawczych, których zgłębienie jest wskazane do właściwych rozważań nad ogólną charakterystyką i taksonomią stylu oraz do analizy empirycznej zjawiska. Oprócz samych koncepcji i definicji stylu pojawiających się w różnych szkołach językoznawstwa europejskiego i światowego językowego oraz poziomu językowego zjawiska znajdziemy tutaj studium jego wykładników formalnych i semantycznych. Należy stanowczo stwierdzić, iż ta część rozprawy jest wnikliwa oraz doskonale dopracowana faktograficznie, gdyż Autorka sięga do wielu źródeł, w tym pozycji przekrojowych mających największy wpływ na ogólnojęzykoznawcze linie badań nad stylem, autorstwa badaczy na stałe zapisanych w

historii dyscypliny takich jak R. Jakobson, Ch. Bally, L. Wittgenstein, T.A. van Dijk i wielu innych. Rozdział doskonale spełnia swoją rolę wprowadzającą do części empirycznej rozprawy.

Rozdział drugi poświęcony został stylizacji językowej, jej definicjom, klasyfikacjom oraz jej roli w polskich i europejskich badaniach literaturoznawczych. Tak jak w poprzednim rozdziale, również w przypadku stylizacji mamy do czynienia z ogromną dyspersją definicyjną i koncepcyjną zjawiska. Autorka doskonale sobie z tym radzi, ma dużą wiedzę merytoryczną na temat poruszanych zagadnień i sięga do możliwie jak największej ilości źródeł naukowych oraz encyklopedycznych. Czytelnikowi zostaje zaprezentowany zarówno rys historyczny pojęcia wraz ze sporą liczbą definicji zaczerpniętych ze źródeł wpisujących się w europejską tradycję leksykograficzną. Stylizacja jawi się tutaj nie tylko jako główny koncept stylistyki, ale również jako mechanizm właściwy innym niż humanistyczne dyscyplinom naukowym (np. sztuki plastyczne). Autorka poddaje ocenie różne poglądy na temat stylizacji w ramach dwóch kluczowych dla rozprawy dyscyplin językoznawstwa i literaturoznawstwa. Poświęca Ona również obszernie fragmenty rozprawy na koncepcyjne rozróżnienie pojęć *styl* i *stylizacja* opierając się przy tym na szerokiej literaturze przedmiotu. Słusznie zauważa również, iż mnogość koncepcji oraz szerokie spektrum pojęcia *stylizacja* wynika z faktu, iż w literaturoznawstwie oraz innych dyscyplinach szeroko pojmowane zjawisko da się oprzeć się głównie na parametrach semiotycznych, gdyż każdy system znaków może ulec stylizacji. Z zaprezentowanego przekroju badań wynika, iż zjawisko *stylizacji* odnosi się do zabiegów nad tekstem, głównie literackim i wpisuje się w literaturoznawstwo, niemniej jednak to językoznawstwo, jest dyscypliną, która ‘dostarcza’ parametry formalne stylizacji. Sama ich analiza nie wystarcza jednak do poznania zjawiska, gdyż jest on świadomym zabiegiem autorskim mającym spełnić określone funkcje wobec czytelnika. Tak więc pojmowanie stylizacji powinno przekraczać ramy czysto tekstowe.

W obrębie taksonomii językoznawczej zjawiska, najbardziej interesujące jest stanowisko S. Dubisza, które jest pochodną koncepcji wielu polskich badaczy problemu. Proponuje on szereg ujęć ponaddyscyplinowych a dopiero w dalszej kolejności typologię rodzajów stylizacji, ich funkcji oraz zastosowań w różnych gatunkach dyskursywnych, które zostaną wykorzystane w empirycznej części rozprawy. Odmiany, rodzaje i podstawy stylizacji oraz odpowiadające im style mówione lub pisane zostały ujęte w tabelkę zamieszczoną na s. 110, dodając jasności i czytelności opisowi. Swoją drogą należy żałować, iż na przestrzeni całej rozprawy, w której aż roi się od klasyfikacji zagadnień, jest to jedyna tabelka streszczająca. Niemniej jednak, główne linie klasyfikacyjne stylizacji, jakie płyną z lektury rozdziału są jak najbardziej wyraźne i jasno zaprezentowane. Oprócz tego, Autorka zamieszcza krótkie podsumowanie rozdziału i jego znaczenie dla badań praktycznych.

Rozdział trzeci, którego celem jest, jak zaznacza sama Autorka „przedstawienie koncepcji słowa oraz jego zastosowania i językowego kształtu w pisarstwie Wiesława Myśliwskiego” (s. 116), mimo iż sytuuje się bardziej w obrębie literaturoznawstwa jest rozdziałem jak najbardziej potrzebnym w rozprawie, której przedmiot badań stanowi dzieło literackie i jego przekład(y). Należy absolutnie podkreślić, iż odbiorca tego typu prac powinien mieć obraz całokształtu twórczości autora, jego głównych cech literackich i językowych, wymiaru kulturowo-społecznego oraz ideologicznego. Autorka spełnia więc swoją powinność,

niejako w sposób naturalny, ukazując charakterystykę prozy W. Myśliwskiego począwszy od wiodącej tematyki i poziomu narracji poprzez przesłanie jego dzieł, ładunek kulturowy, filozoficzny, socjologiczny a na cechach językowych kończąc. Ten rozdział jest nie tylko nieodzowny, gdyż wprowadza rozdział kolejny, skupiony tylko na *Traktacie*, ale jest dobrze zredagowany, zwięzły i przejrzysty, bez niepotrzebnych teoretycznych rozważań z zakresu teorii literatury, ale za to doskonale ujmujący najważniejsze aspekty językowe twórczości W. Myśliwskiego.

Rozdział czwarty, równie nieodzowny co poprzedni, prezentuje sam *Traktat* Myśliwskiego. Należy przy tym zaznaczyć właściwą, naturalną kolejność rozdziałów trzeciego i czwartego: analiza Autorki wychodzi od ogólnej charakterystyki twórczości W. Myśliwskiego po konkretne cechy stylistyczne powieści stanowiącej przedmiot badań empirycznych. Należy zdecydowanie podkreślić, iż opis jest rzeczowy i dotyka kwestii kluczowych dla zrozumienia specyficznych środków ekspresji językowej analizowanych w praktycznej części rozprawy: jego cech gatunkowych (traktatowości utworu), osadzenia w realiach wiejskiej społeczności oraz stylizacji tekstu na język mówiony. W ostatnich dwóch podrozdziałach rozprawa odchodzi nieco od naukowego rygoru, ale w zamian za to czytelnik dostaje ciekawą analizę stanowisk krytyków literackich oraz wypowiedzi zwykłych czytelników we Francji oraz Hiszpanii dotyczących odbioru powieści W. Myśliwskiego. Mimo pewnego upotocznienia tekstu, zredagowanie takich podrozdziałów jest jak najbardziej wskazane i słuszne, a z drugiej strony atrakcyjne dla czytelnika. Przyznać należy przy tym, iż zebranie tak dużej ilości opinii w internetowym morzu portali literackich stanowi nie lada wyzwanie.

Rozdział piąty, wraz z rozdziałami pierwszym i drugim jest najważniejszy z teoretycznego punktu widzenia. Mimo iż wg *opinio communis* raczej niewiele da się wniesć nowych idei do współczesnej traduktologii, gdyż na temat technik i strategii tłumaczeniowych i ogólnych mechanizmów translatorycznych powiedziano już w tradycji europejskiej i światowej bardzo wiele, to sugerowałbym nie rozpoczynać rozdziału stwierdzeniem „W niniejszym rozdziale poświęconym teorii przekładu nie zajmę się przedstawieniem ogólnych badań translatorycznych...” (s. 144). Intencje Autorki są doskonale zrozumiałe, ale być może potrzeba tutaj trochę więcej ‘dyplomacji’, gdyż głównym założeniem rozprawy jest badanie strategii tłumaczeniowych wobec wykładników stylizacji. Tak czy inaczej, w tym samym rozdziale daje Ona upust swojej ogromnej wiedzy i odczytaniu z zakresu traduktologii: rozdział zawiera całe mnóstwo teorii i opinii dotyczących wszystkich najważniejszych kwestii związanych ze sztuką przekładu. Rozważania zaczynają się od definicji i sensu samego tłumaczenia, poprzez odniesienia do bardzo wielu zagadnień, które tłumacz musi zgłębić w ramach swojej deontologii pracy nad tekstem, a zwłaszcza nad tekstem literackim: typ tekstu i jego różnorakie nacechowanie stylistyczne (idiolektalne, socjolektalne, dialektalne itd.), rola rejestru języka, stopień literackości tekstu, zależność pomiędzy znaczeniami tłumaczonych słów i ich polami semantycznymi w języku wyjściowym i docelowym oraz wiele innych. Oprócz tego, Autorka porusza całą serię zagadnień ogólnotranslatorycznych takie jak: styl w tłumaczeniu, przekładalność i nieprzekładalność tekstów nacechowanych, funkcje tekstu a jego nacechowanie stylistyczne a także przytacza korpusową (kwantytatywną) analizę stylu, opierając się na badaniach M. Bakera.

Rozdział kończy opis strategii tłumaczeniowych, klasycznie nazywanych również technikami, które na przestrzeni dziesięcioleci opracowało wielu znanych teoretyków tłumaczenia takich jak J.-P. Vinay (w tekście i bibliografii pojawia się **Vianay*), J. Darbelnet,

P. Newmark, A. Hurtado Albir czy K. Hejwowski. W zależności od klasyfikacji i autora strategie te dotyczą bądź tłumaczenia elementów kulturowych bądź tłumaczenia jako procesu w ujęciu ogólnym, czyli są uznawane za techniki uniwersalne również w odniesieniu do elementów stylizujących. Mimo trochę niefortunnego początku, który nie zapowiada ogromnej wiedzy i kompetencji Autorki, należy przyznać, iż warsztatowo oraz metodologicznie rozdział piąty jest doskonale zredagowany.

Wybrane strategie zostały poddane analizie praktycznej, a ich listę i motywacje wyboru Autorka prezentuje we wstępie do części praktycznej. Ta cała, pokaźnej długości część podzielona jest na pięć podrozdziałów; w każdym z nich zostaje przeanalizowany określony typ wykładników stylizacji językowej, jakie można znaleźć na przestrzeni całego: wykładniki fleksyjne (i powiązane z nimi wykładniki składniowe), wykładniki składniowe, słowotwórcze, leksykalne i frazeologiczne. W mojej opinii jest to zabieg bardzo klarowny i logiczny, zwłaszcza, gdy do czynienia mamy z tłumaczeniami na języki różniące się systemowo od języka oryginału. Jak sama Autorka zaznacza na początkowych stronach części praktycznej (s. 181) część empiryczna nie ma charakteru kwantytatywnego, lecz zawiera analizę jakościową, a odniesienia do frekwencji niektórych wykładników tłumaczenia mają charakter nieregularny. W mojej opinii taki zabieg nie wpływa korzystnie na odbiór całości hipotez i stwierdzeń, gdyż czytelnik może nie wiedzieć, jaka jest skala poszczególnych strategii tłumaczeniowych; np. na s. 193 czytamy „Reasumując, należy stwierdzić, iż wykładnik fleksyjny, jakim jest rozchwianie kategorii rodzaju męskoosobowego i niemęskoosobowego rzeczowników oraz żywotności i nieżywotności występuje dużo rzadziej w omawianej powieści niż zmiany deklinacyjne”. Analiza zamieszczona powyżej odnosi się do 3 przykładów równoległych z pierwszej grupy i 8 przykładów z drugiej. Nie wiadomo jednak, czy jest ich więcej w całej powieści i, czy oraz w jakim stopniu, ostateczne proporcje z całego tekstu powieści uzasadniają stwierdzenia Autorki. Tak czy inaczej tego typu podsumowania zamieszczane po każdym rozdziale lub podrozdziale i ocena rozwiązań stosowanych w obydwu tłumaczeniach romańskich, zwłaszcza pod kątem neutralizacji i kompensacji są bardzo cenne.

Niewątpliwie, analiza tak pokaźnej ilości przykładów jest przedsięwzięciem bardzo czasochłonnym, tym bardziej na pochwałę zasługuje szczegółowość i wręcz benedyktyńska praca Autorki, która wyraża się w bardzo starannym opisie, poruszającym wszystkie parametry leksykalne i gramatyczne potrzebne do właściwej oceny strategii tłumaczeniowych w poszczególnych wersjach językowych powieści. Część praktyczna urasta do pokaźnych rozmiarów, dlatego, że Autorka dokonuje absolutnie wyczerpującej egzemplifikacji wszystkich możliwych kombinacji technik tłumaczeniowych w obydwu tłumaczeniach romańskich: ekwiwalentu, neutralizacji, neutralizacji z kompensacją lub bez kompensacji i innych. Lektura mimo wszystko jest bardzo interesująca, gdyż fascynację prozą Myśliwskiego Autorka łączy z doskonałym opanowaniem terminologii i aparatu pojęciowego oraz dużą wiedzą o realiach społecznych.

Z wniosków szczegółowych bardzo ważnym spostrzeżeniem natury traduktologicznej jest to, że neutralizacja jakiegoś elementu, który uważany jest za właściwy rejestrowi mówionemu, niekoniecznie neutralizuje efekt stylizujący, czyli w tym przypadku oralny charakter wypowiedzi. Tak się dzieje np. z augmentatywami (s. 308). Innym bardzo cennym naukowo wnioskiem, wypływającym z wielu rozdziałów i podrozdziałów jest twierdzenie, iż kompensacja idąca w parze neutralizacją o wiele częściej występuje w języku francuskim niż

w hiszpańskim. Z kolei w języku hiszpańskim odnotowujemy najwięcej prób ominięcia neutralizacji na poszczególnych planach językowych.

Bardzo dobrym pomysłem jest podział wniosków końcowych na podrozdziały, które wyjaśniają poszczególne obserwacje zaczerpnięte z części empirycznej rozprawy: dominujące techniki tłumaczeniowe w wersjach romańskich, ogólne różnice pomiędzy przekładami hiszpańskim i francuskim oraz próba ich oparcia na cechach systemowych obydwu języków. Na pochwałę zasługuje również ostatni podrozdział pracy, w którym Autorka szuka językowego i pozajęzykowego uzasadnienia dobrej recepcji romańskich wersji *Traktatu*. Należy przyznać, iż doskonale Jej się to udaje, zwłaszcza dzięki argumentom dotyczącym specyficznej narracji oraz tła społecznego powieści. Na koniec zaznaczę, iż ten fragment jest z natury rzeczy subiektywny, nacechowany translatoryczną pasją oraz zachwytem nad twórczością W. Myśliwskiego, ale w moim odczuciu bardzo potrzebny, gdyż uzmysławia czytelnikowi jak dalece rozprawa wychodzi poza sferę kompetencji językoznawczych i literaturoznawczych Doktorantki.

Mimo bardzo pozytywnej oceny rozprawy jako całości, metodycznie spójnej i posiadającej dużą wartość merytoryczną, istnieją w niej również kwestie, które mogą budzić pewne wątpliwości rzeczowe oraz pojęciowe.

W części praktycznej i we wnioskach brakuje mi nieco wyraźniejszych odniesień do tendencji typologicznych analizowanych języków romańskich oraz istniejących pomiędzy nimi różnic kontrastywnych, co pozwoliłoby lepiej zrozumieć poszczególne wybory tłumaczy w obydwu tłumaczeniach. Autorka wprawdzie porusza te kwestie, ale ogranicza się do stwierdzeń ogólnych, jak te, iż chodzi o tzw. języki pozycyjne (s. 254 itd.), języki o odmiennej składni od języka polskiego (s. 221), języki niefleksyjne (s. 251) itp., nie podając jednak tendencji różnicujących język francuski (na planie strukturalnym peryferyjny język romański) i język hiszpański; wyjątek stanowią zdrobnienia. Mając na względzie w dużej mierze kontrastywny charakter pracy, wskazane byłoby zamieścić w niej mały podrozdział (choćby kosztem obszerności rozdziału pierwszego) dotyczący cech języków romańskich ustalonych w ramach tzw. typologii częściowej (zob. liczne publikacje, cytowanego w rozprawie M. Gawelki). Mam tu na myśli przytoczenie ważnych tendencji języków (w przeciwieństwie do ich systemowych cech strukturalnych jak np. brak fleksji nominalnej) takich jak: tendencję języków romańskich do analityczności, stylu nominalnego, generyczności i ekonomii leksykalnej czy redundancji składniowej oraz z drugiej strony tendencję języków słowiańskich do syntetyczności, stylu werbalnego, redundancji leksykalnej czy ekonomii składniowej. Są to tendencje udowodnione na badaniach korpusowych i w mojej opinii mogą być bezpośrednio powiązane z technikami tłumaczeniowymi, które obserwujemy w obydwu wersjach romańskich *Traktatu*. Tytułem przykładu, syntetyczny charakter języka polskiego wiąże się z częstym, lub bardzo częstym użyciem elipsy w porównaniu z językami analitycznymi, za jakie uchodzą język francuski (w większym stopniu) i język hiszpański. Zazwyczaj język francuski, składniowo redundantny, nie ma możliwości rozwiązań eliptycznych, nawet na planie predykcji semantycznie rozmytej (por. polskie: *Kto tam?*, *Co tam?*, *Jak ci na imię?*, *Przykro mi*, *Zimno mi* itd.). Tendencja do generyczności leksykalnej, w większej mierze werbalnej niż nominalnej, oraz ekonomii na tym polu języków romańskich tłumaczy ich naturalne uciekanie się do hiperonimów; dotyczy to w większej mierze języka francuskiego niż hiszpańskiego, którego natywni użytkownicy preferują polisemiczne rozwiązania leksykalne (por. fr. *prendre du café* zamiast *boire du café*, *Il est entré dans la chambre [...] il a quitté la pièce* itp.

Zasadniczą kwestią dla wyjaśnienia wniosków dotyczących strategii tłumaczeniowych elementów stylizujących jest ustalenie tego, co należy przypisać uzusowi a co wynika z cech systemowych języków. Na stronie 303 rozprawy Autorka stwierdza, że „problem przekładowy deminutywów [częsta neutralizacja] nie wynika z ograniczeń systemu gramatycznego języka hiszpańskiego i francuskiego, lecz z uzusu językowego” (por. wnioski na s. 413). Dodaje również opinie innych badaczy wskazujące na awersję użytkowników języka francuskiego do zdrobnień (s. 293). Można się z tym stwierdzeniem zgodzić lub nie, ale należy pamiętać, iż na planie formalnym, często użytkownicy języka nie mają rozwiązań fakultatywnych. Oprócz tego, takie stwierdzenie nie idzie w parze z niektórymi przykładami w wersji francuskiej *Traktatu*, jakie Autorka poddaje analizie: francuskie *chapeau*, *bolet*, *faible* czy *bleu* nie ulegają zdrobnieniom a *chiot* jest deminutywem semantycznie nacechowanym. Możliwości fleksyjne języka francuskiego na polu zdrobnień i zgrubień są ekstremalnie ograniczone w porównaniu z możliwościami języka polskiego. Podam tylko jeden przykład, ale bardzo wyraźnie obrazujący stan rzeczy: od polskiego rzeczownika *kot* można utworzyć nawet kilkadziesiąt zdrobnień sufiksalnych (sic!) a od francuskiego słowa *chat* tylko jedno (*chaton*). Aby wyrazić całą gamę niuansów afektywnych zawartych w polskich zdrobnieniach (*kotek*, *koteczek*, *kociątko*, *kiciuś*, *kiciunia*...) użytkownik języka francuskiego musi stosować środki językowe wychodzące poza paradygmat fleksyjny rzeczownika: afektywnie nacechowany ekwiwalent leksykalny (*minet*, *mimi*, *mistigri*...), przymiotnik wartościujący (*mignon*, *choué*, *chéri*...) ewentualnie reduplikację o podobnej funkcji i zabarwieniu semantycznym (*chat chat*).

W mojej opinii uzus językowy nie może tłumaczyć neutralizacji w przekładach romańskich tzw. błędów w czasie przeszłym. Z logicznego punktu widzenia, gdy w danej społeczności nie istnieją rozwiązania opcjonalne o uzusie nie możemy mówić jako o kryterium wyjaśniającym zjawiska językowe. W tym przypadku według mnie tak jest, gdyż chodzi o tzw. elementy deiktyczne czasowe, które są całkowicie zablokowane w czasie przeszłym i nie widać racjonalnej motywacji do ich użycia.

Wątpliwości budzi również użycie niektórych etykiet (terminów) w odniesieniu do poszczególnych planów analizy. Tak więc nieco mylące jest, w mojej opinii, użycie określenia ‘temporalne nacechowanie słownictwa’ w znaczeniu słownictwa archaizującego, gdyż termin *temporalny* raczej sugeruje analizę czasów gramatycznych. Poza tym znajdziemy w pracy wytłumaczenie, że pojęcie *temporalny* może wiązać się zarówno z nacechowaniem archaizującym jak i gwarowym: „temporalne nacechowanie tych terminów odsyłające do dawnych lat bądź do środowiska wiejskiego” (s. 357). Unikałbym również etykiety ‘wykładnik fonetyczny’ (w roli kompensacji) gdyż zmiana formalna w kontekstach, do których odnosi się Autorka (np. fr. *Y a pas* zamiast *Il n’y a pas* (s. 216), hiszp. *pa* zamiast *para* (s. 221) i inne) zachodzi również na planie morfologicznym bądź morfoskładniowym, co oczywiście idzie w parze z niedbałą wymową, stylizowaną na gwarę wiejską. Poziom fonetyczny zakłada jednak analizę głosek w odniesieniu do ich cech akustycznych bądź funkcjonalnych (głoska a fonem).

Język rozprawy jest staranny, dobrze dobrana składnia, słownictwo specyficzne a zwłaszcza doskonała znajomość terminologii naukowej w języku polskim sprawiają, iż tekst posiada cechy dyskursu naukowego najwyższej próby. Autorka świetnie opanowała aparat pojęciowy i doskonale operuje nie tylko ogólną terminologią językoznawczą, ale również tą z zakresu traduktologii, stylistyki czy literaturoznawstwa. Błędy językowe są naprawdę nieliczne, i mając na uwadze pokaźne rozmiary pracy, można stwierdzić, iż w żaden sposób nie wpływają na odbiór ani lekturę tekstu. Najczęściej chodzi o przeoczenia graficzne: **L’art*

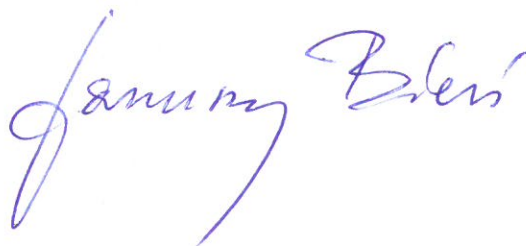
de'ecosser zamiast *L'art d'écusser* (s. 4), **Wojak 1998* zamiast *Wojtak 1998* (s. 73), **Wiesław* zamiast *Wiesława* (s. 123), **funkcje aku mowy* zamiast *funkcje aktu mowy* (s. 73), **a w 1987* *we francuskiej Akademii* zamiast *a w 1897 we francuskiej Akademii (?)* (s. 86) itp.

Na koniec tej części recenzji chciałbym poruszyć jeszcze kilka drobnych kwestii technicznych, które wpływają wyłącznie na estetykę tekstu, a których korekta być może będzie ważna w przypadku przygotowania rozprawy do publikacji. W niektórych miejscach tekst wymaga dopracowania graficznego np. s. 104, w. 10, s. 194 w. 11, s. 284 w. 15 itd. Na przestrzeni całej rozprawy brak jest konsekwencji w zapisie tzw. przytoczeń, które tradycyjnie są wyodrębniane, np. kursywą: 'Wyraz styl pochodzi' zamiast 'Wyraz *styl* pochodzi', 'Termin stylistyka jako nauka o stylu' zamiast 'Termin *stylistyka* jako nauka o stylu' (s. 9 itd.). Ale np. na stronie 16, kursywa raz się pojawia a raz nie. Z kolei na s. 68 czytamy „Wyraz tekst pochodzi od łacińskiego *textus*” (tekst i *textus* bez kursywy). Należy jednak stwierdzić, iż Autorka dość konsekwentnie stosuje wyodrębnienie dla terminów obcych. Przy okazji należy wspomnieć, iż Autorka nie stosuje skrótów *id./ibid.* (lub polskich ekwiwalentów) co byłoby wskazane, zwłaszcza, że często długie fragmenty rozprawy oparte są tylko na jednym źródle, bez dygresji bocznych (np. na stronach 37-43, D. Alonso 2008 jest cytowany prawie 40 razy w tym 29 razy pod rząd jako jedyne źródło).

Na pochwałę zasługuje bardzo dobre wykorzystanie źródeł w rozprawie. W części teoretycznej Autorka sięga po publikacje pierwotne, gramatyki, przekrojowe monografie z zakresu literaturoznawstwa, translatoryki, teorii dyskursu, pragmatyki językoznawczej, semiotyki a nawet socjolingwistyki oraz rzecz jasna poważne artykuły naukowe. Dodatkami są leksykony terminologii językoznawczej, spis oryginalnych dzieł W. Myśliwskiego, do których odniesienie znajdziemy w rozprawie a także źródła prasowe i internetowe, po które Autorka sięga, aby zebrać opinie na temat recepcji romańskich tłumaczeń *Traktatu*. W sumie Autorka wykorzystuje bezpośrednio lub pośrednio aż kilkaset pozycji. Oprócz różnorodności cytowanych publikacji (prawie wszystkie w wersji papierowej) na uwagę zasługuje fakt, iż są one redagowane w kilku językach, w tym w kluczowych dla rozprawy językach hiszpańskim i francuskim. Dodam jeszcze, iż w rozprawie znajduje się pokaźna ilość cytowań (głównie w części teoretycznej), bądź w formie przypisu dolnego, bądź wewnątrz tekstu, fakt, który kolejny raz podkreśla znakomity warsztat Autorki.

Podsumowując, pragnę podkreślić, iż mimo drobnych wątpliwości natury rzeczowej oraz pojedynczych błędów językowych czy niedociągnięć technicznych, Autorkę rozprawy charakteryzuje wysokiej jakości warsztat i metodologia pracy zwłaszcza na polu wszelkiego rodzaju analiz z zakresu traduktologii, językoznawstwa kontrastywnego oraz literaturoznawstwa, co w połączeniu z Jej ogromną pasją, dokładnością oraz dużą wiedzą teoretyczną rokuje w przyszłości na dobrego badacza i na wartościowe publikacje naukowe. W moim odczuciu, wysoka jakość rozprawy pozwala stwierdzić, iż nie tylko może, ale powinna być ona opublikowana.

Stwierdzam, iż przedstawiona mi do recenzji rozprawa doktorska mgr Hanny Połomskiej: *“Wszystko od słów zależy”*. *Stylizacja językowa a przekład: francuskie i hiszpańskie tłumaczenie ‘Traktatu o luskaniu fasoli’ Wiesława Myśliwskiego* zasługuje na najwyższą ocenę. Spełnia ona w zupełności kryteria stawiane ustawowo rozprawom doktorskim, zwracam się więc do Wysokiej Rady Dyscypliny Językoznawstwo Uniwersytetu Gdańskiego o dopuszczenie Pani mgr H. Połomskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

A handwritten signature in blue ink, reading "Janusz Bielecki". The signature is written in a cursive style with a large initial 'J'.